

ZYGMUNT MYCIELSKI – ANDRZEJ PANUFNIK: KORESPONDENCJA.  
CZĘŚĆ I: LATA 1949–1969, OPRACOWANIE, WSTĘP I KOMENTARZE BEATA  
BOLESŁAWSKA-LEWANDOWSKA

Warszawa 2016 Instytut Sztuki, Polska Akademia Nauk, ss. 252. ISBN 9788365630315

**K**orespondencja Zygmunta Mycielskiego i Andrzeja Panufnika z l. 1949–69 (cz. I) doczekała się swojego książkowego wydania. Opracowaniem tej niezwykle wartościowej spuścizny zajęła się Beata Bolesławska-Lewandowska, zainspirowana myślą Jana Stęszewskiego. Dzięki wsparciu wielu wybitnych postaci, przede wszystkim zaś Lady Camilli Panufnik, korespondencja obu kompozytorów, stanowiąca dowód ich serdecznej, wieloletniej przyjaźni, mogła zostać odczytana, zredagowana i opublikowana w pięknej estetycznie i edytorsko formie.

Wysiłek, jaki włożyła w to przedsięwzięcie Beata Bolesławska-Lewandowska, znakomita znawczyni życia i twórczości Andrzeja Panufnika, autorka opracowania, a także wstępu i komentarzy, jest godny podziwu. Wartość *Korespondencji...*, jak również jej efekt oddziaływania na stan wiedzy o muzyce polskiej, są bowiem szczególne. Nie tylko otrzymujemy tu wierny zapis listów Mycielskiego i Panufnika, fachowo odczytany i zinterpretowany, bogato ilustrowany fragmentami rękopisów, ale też zyskujemy możliwość zagłębienia się w czasie i dzieje muzyki w okresie niezwykle dla

niej gorącym, od końca lat czterdziestych po schyłek lat sześćdziesiątych XX w., kiedy to następowały burzliwe przeobrażenia stylistyki i ekspresji współczesnej sztuki dźwięków.

Poza wartośćią dokumentalną, jaką zwykle posiadają listy prywatne będące żywym świadectwem określonych zdarzeń, edycja ta otwiera inne jeszcze perspektywy. Dzięki wyszukanemu stylowi wypowiedzi obu bohaterów wprowadza nas w świat głębokiej i nacechowanej wielką wrażliwością refleksji na temat muzyki, twórczości, a także relacji międzyludzkich. Refleksji osób rzuconych przez dzieje współczesnej historii w różne rejony Europy, a nawet świata, różniące się pod względem politycznym i kulturowym, a także dynamiki zmieniających się artystycznych gustów. Z tej wyjątkowej korespondencji wyłania się obraz bohaterkiej, aczkolwiek cichej i pokornej walki, jaką twórcy ci toczyli o swoją muzykę, swoją sztukę i w rezultacie o swoje codzienne życie, zwykłą egzystencję.

Korespondencja Mycielskiego i Panufnika rzuca światło na cechy charakteru obu twórców, których nie znaleźliśmy z dotychczas

sowych publikacji. Mam tu na myśli m.in. przemiany języka kompozytorskiego autora *Sinfonia Votiva* przedstawiane przez niego samego w wypowiedzi kierowanej do zaufanego przyjaciela, wypowiedzi prostej, bezpośredniej, nacechowanej powściągliwością, ale też pewnością co do swoich zamierzeń i radością z ich realizacji. Zwraca tu uwagę dążenie Panufnika do kreowania wielkiej formy symfonii, jak również mozolny trud wkładany w krystalizację twórczego stylu, nierzadko czyniony w surowych realiach codzienności. Z drugiej strony korespondencja odsłania krytyczną postawę Mycielskiego w odniesieniu do muzyki współczesnej, uwzględniającą spojrzenie filozofujące, wartościujące, jak choćby to z listu z grudnia 1956 r., że obecnie następuje rozkład muzyki na czynniki pierwsze, a kompozycja to położenie dźwięków w ciszy.

Zygmunt Mycielski pisze też wiele o twórczości własnej, z pewnością niewystarczającą obecnej w wykonaniach i za życia kompozytora, i dziś. Dzięki listom do Panufnika możemy śledzić jego twórczą drogę i zdobywać wiedzę na jej temat bezpośrednio przekazaną przez kompozytora w wypowiedziach szczerych i osobistych. Nie można oprzeć się wrażeniu, że twórczość Mycielskiego zdecydowanie oczekuje na swój czas, a zyskać może inny jeszcze wymiar, gdy zostanie odczytana w kontekście ukazującym jego subtelność i zdolność do stawiania ważkich pytań wobec muzyki współczesnej. Muzykę Mycielskiego Panufnik określa w listach jakże frapująco jako osobistą, oryginalną, „niepodsluchaną”. I choć Mycielski sytuuje sam siebie w cieniu talentu i energii twórczej swego przyjaciela, to niestrudzenie udziela mu życzliwej rady i szlachetnego wsparcia, przyjmując postawę pozbawioną zgubnych ambicji i niszczącej zazdrości. Ich przyjaźń pozostaje spokojna, czysta i trwała, mimo skomplikowanych spraw zawodowych i osobistych (takich jak np. ucieczka Panufnika z kraju w roku 1954 i decyzja o pozostaniu na emigracji), które jednak nie przykrywają jej cieniem.

Pod tym i wieloma wcześniej wspomnianymi względami pozycja ta budzi zainteresowania badawcze, wskazuje kierunki, w których mogą one się rozwijać i inspiruje do teoretycznych rozważań. Interesujące jest to, jak wiele możemy dowiedzieć się o kompozytorach z ich listów, i jak inne oblicze tych postaci wyłania się z ich pisanej tu i teraz, czy raczej wówczas i tam, korespondencji. Często listy obu autorów, w szczególności zaś Zygmunta Mycielskiego, uzdolnionego felietonisty, publicysty i pisarza muzycznego, przybierają formę krótkiej psychologicznej refleksji, zadumy, pisarskiej minietudy nad przemijającym życiem, jego trudami i radościami, obecnością innych osób, ale też ich rozmywaniem się w uciekającym czasie lub w oddalającej się przestrzeni. Przestrzeń geograficzna zresztą wydaje się wcale obu kompozytorów nie dzielić, a raczej spajać ich przyjaźń, mimo ograniczonych możliwości osobistego kontaktu.

Na uwagę zasługuje przedmowa do niniejszej książki i komentarze. Beata Boleślawska-Lewandowska wprowadzając nas mistrzowsko w obszar relacji twórczych i przyjacielskich obu postaci. Przedstawia także zarys ich działalności nie tylko kompozytorskiej, ale w ogóle muzycznej, kulturowej. Podkreśla niezwykłość obu autorów listów i wydobywa aspekty dotąd niezbyt podkreślane, jak wyróżniający się talent literacki Mycielskiego, czy dystans Panufnika do niektórych nurtów muzyki współczesnej. Liczne i szczegółowo opracowane przypisy i komentarze, wyjaśniające fakty, zdarzenia, postaci wspomniane na kartach korespondencji, świadczą o erudycji badawczej autorki i jej biegłości w sferze dokumentacji historycznych. Wszystko to powoduje, że *Korespondencja...* przerzadza się w swoisty reportaż artystycznej przyjaźni o szczególnych walorach biograficznych i stylokrytycznych. Stanowi także ważny dokument odzwierciedlający atmosferę przemijającej już epoki.

Beata Bolesławska-Lewandowska z właściwą sobie wnikliwością i znajomością rzeczy obszary te odkrywa. Przed zaciekawionym czytelnikiem odsłania kolejne warstwy zdarzeń przedstawianych w listach, w podziale na etapy wyznaczane biegiem lat, odtworząc jednocześnie przebieg korespondencyjnej narracji – listy pojawiają się na przemian, tak, jak były pisane i wysyłane. Możemy zatem odbyć z tą lekturą swoistą podróż w czasie i zanurzyć się w minione lata jako ich bezpośredni obserwator. *Korespondencja...* to żywy obraz zdarzeń, myśli i impulsów, nadających charakterystyczny rys działaniom artystycznym obu autorów listów. Warto zaznaczyć, że listy Mycielskiego i Panufnika to cenny dokument ukazujący w szczególności oblicze Mycielskiego jako artysty, pokazujący dynamikę jego twórczości oraz jej wyrafinowanie na polu

poszukiwań instrumentacyjnych i tych dotyczących kształtowania formy. Wyraźnie podkreślają otwartość Mycielskiego na bogactwo płynących z wielu stron inspiracji.

Opracowania podobne temu są oczekiwane przez wielu odbiorców. Zainteresują nie tylko melomanów, muzyków i badaczy, lecz także miłośników dobrego pióra. Prawdopodobnie sięgną po nie czytelnicy, których interesują ujęcia biograficzne w perspektywie lat PRL-u widzianych oczyma artystów. Korespondencja Mycielskiego i Panufnika to oryginalna pozycja wydawnicza, której lektura dostarcza satysfakcji zarówno pod względem samej treści, jak i jej doskonałego wydawniczego opracowania.

*Katarzyna Szymańska-Stulka*  
Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina